

# ECHO z AFRYKI

i innych kontynentów

ROK CXXXIV

nr 2 / luty 2026



- Postługa misyjna w Burundi
- Niech nie zabraknie nadziei

Luty w życiu Kościoła w szczególny sposób kieruje naszą uwagę ku życiu konsekrowanemu. To czas wdzięczności za osoby, które odpowiedziały na Boże wezwanie, oddając swoje życie na wyłączną służbę Bogu i ludziom. W tym numerze zapraszamy do zatrzymania się nad tym darem

– nie jako rzeczywistością odległą czy zarezerwowaną dla nielicznych, ale jako świadectwem, które umacnia cały Kościół. Szczególnie polecamy świadectwo s. Kariny, misjonarki z Burundi. Jej droga – ucznia-misjonarza o głębokiej ufności i wdzięczności – ukazuje piękno życia całkowicie oddanego Bogu. To opowieść o wierności, codziennym *tak*” wypowiedzianym pośród trudnych realiów misyjnych.

Życie konsekrowane, podobnie jak praca i aniamcja misyjna, nie są drogą samotników. Kościół jest wspólnotą, a misja jest dziełem wspólnym. Każdy z nas – misjonarz, siostra zakonna, kapłan, osoba świecka, czytelnik i dobroczyńca – ma w nim swoje niezastąpione miejsce. Potrzebujemy siebie nawzajem: modlitwy, obecności, wsparcia duchowego i materialnego, a nieraz także solidarności w cierpieniu i trudzie. Niech będzie to zaproszeniem do dziękczynienia, umocnienia wiary i odkrywania na nowo, że razem możemy więcej.

s. Elżbieta Sołtysik SSPC



## Spis treści

Z życia Kościoła		Temat miesiąca	
Miłość do ubogich	3	Niech nie zabraknie nadziei	21
Wiadomości	4	Rodzina klaweriańska	
Poczta z misji		Rodzina klaweriańska w Anglii	24
Pallotyński chleb	6	Kalendarium	
Uczniowie-misjonarze w Rumbek	9	Dzień Modlitwy i Refleksji	
Posługa misyjna w Burundi	11	Przeciwko Handlowi Ludźmi	28
Projekty Misyjne		Prośba miesiąca	
Projekty 2025 roku	14	Samochód terenowy	29
Duchowość misyjna			
Gdy Bóg otwiera nowe horyzonty	18		

Okładka 1, fot. K. Markowicz  
Okładka 4, fot. arch. SSPC

# Miłość do ubogich

Los ubogich stanowi krzyk, który w historii ludzkości nieustannie domaga się odpowiedzi: od naszego życia, naszych społeczeństw, systemów politycznych i ekonomicznych, a także – co nie mniej ważne – od Kościoła. Na zranionych twarzach ubogich odnajdujemy cierpienie niewinnych, a zatem i cierpienie samego Chrystusa. Jednocześnie, powinniśmy mówić raczej o wielu twarzach ubogich i ubóstwa, ponieważ jest to zjawisko zróżnicowane; istnieją bowiem różne formy ubóstwa: ubóstwo tych, którzy nie mają środków materialnych do życia, ubóstwo tych, którzy są wykluczeni społecznie i nie mają możliwości wyrażenia swojej godności, ubóstwo moralne i duchowe, ubóstwo kulturowe, ubóstwo tych, którzy nie mają praw, nie mają wolności.

W tym sensie można powiedzieć, że zaangażowanie na rzecz ubogich i eliminacji przyczyn ubóstwa, choć stało się ono ważne w ostatnich dziesięcioleciach, pozostaje nadal niewystarczające; również dlatego, że społeczeństwa, w których żyjemy, często faworyzują kryteria kierowania życiem i polityką naznaczone licznymi nierównościami, a zatem do starych form ubóstwa, których jesteśmy świadomi i które staramy się zwalczać, dołączają nowe, czasem bardziej subtelne i niebezpieczne. Konkretnemu zaangażowaniu na rzecz ubogich powinna towarzyszyć zmiana mentalności, która

może wpłynąć na poziom kulturowy. Iluzja szczęścia, które wynika z dostatniego życia, popycha bowiem wiele osób do postrzegania egzystencji w kategoriach gromadzenia bogactwa i osiągania sukcesu społecznego za wszelką cenę, nawet kosztem innych i wykorzystując niesprawiedliwe ideały społeczne oraz systemy polityczno-ekonomiczne faworyzujące najsilniejszych.

W ten sposób w świecie, w którym coraz więcej osób jest biednych, paradoksalnie obserwujemy również rozwój elit bogatych, żyjących w bańce bardzo komfortowych i luksusowych warunków, niemal w innym świecie niż zwykli ludzie.

Oznacza to, że nadal istnieje – czasami zamaskowana – kultura, która pozbywa się innych, nawet nie zdając sobie z tego sprawy, i toleruje z obojętnością fakt, że miliony ludzi umierają z głodu lub żyją w warunkach niegodnych istoty ludzkiej.

papież Leon XIV  
Dilexi te



Ubóstwo ma wiele twarzy,  
fot. arch. SSPC

# Wiadomości

## HISZPANIA

Szlak św. Jakuba w 2025 roku osiągnął rekordową frekwencję. Jak poinformowało Biuro Pielgrzyma Katedry w Santiago de Compostela, po raz pierwszy w historii liczba pielgrzymów, którzy dotarli do grobu św. Jakuba, przekroczyła pół miliona i wyniosła dokładnie 530,9 tys. Wszystko wskazuje na to, że trend wzrostowy utrzyma się także w kolejnych latach. Certyfikat przebycia Drogi otrzymało blisko 531 tys. osób, wśród których nieznacznie przeważały kobiety.

Najliczniejszą grupę stanowili pielgrzymi z Hiszpanii – ponad 228 tys. Na kolejnych miejscach znaleźli się Amerykanie (blisko 45 tys.) oraz Włosi (ponad 26,6 tys.). Z Polski na Szlaku św. Jakuba odnotowano ponad 8,3 tys. pielgrzymów. Mimo że Droga Jakubowa figuruje na liście światowego dziedzictwa UNESCO, dla wielu wciąż pozostaje przede wszystkim szlakiem wiary. Motywacje religijne i duchowe zadeklarowało niemal 44 proc. wędrujących.

Najpopularniejszym odcinkiem pozostaje Camino Francés, którym podążyło ponad 45 proc. pielgrzymów. Dynamiczny wzrost liczby pątników trwa od lat i przypisywany jest m.in. duchowemu impulsowi nadanemu przez św. Jana Pawła II, który dwukrotnie pielgrzymował do Santiago de Compostela. Współczesna popularność Drogi św. Jakuba

potwierdza, że pozostaje ona jednym z najważniejszych miejsc pielgrzymkowych chrześcijańskiej Europy.

Vatican News

## KENIA

W przesłaniu skierowanym do uczestników Kongresu Afrykańskiej Edukacji Katolickiej w Nairobi papież Leon XIV podkreślił, że edukacja katolicka może realnie odpowiedzieć na najpoważniejsze wyzwania stojące przed Afryką. Ojciec Święty zaznaczył, że jej celem nie jest jedynie przekazywanie wiedzy, lecz formowanie *serc pełnych miłości i wrażliwości na bliźniego*.

Papież wezwał wychowawców do szczególnej troski o młodych ludzi, aby potrafili patrzeć w przyszłość z ufnością i odwagą, nawet w obliczu trudnych warunków życia. Zwrócił uwagę na dramat migracji, która skłania wielu młodych Afrykańczyków do opuszczania ojczyzny z narażeniem życia. Jak podkreślił, zadaniem nauczycieli i wychowawców jest budzenie w nich nadziei oraz pomoc w odkrywaniu talentów i ambicji, by mogli budować przyszłość na własnym kontynencie.

Leon XIV przypomniał także o roli rodziny, w której rodzi się przyszłość narodów. Jej ochrona ma chronić młode pokolenia przed destrukcyjnymi ideologiami i wzmacniać solidarność społeczną. Papież zachęcił do kształtowania w młodych ducha odpowiedzialności i ofiary

na rzecz dobra wspólnego. Podkreślił, że edukacja katolicka nie jest jedynie zawodem, ale misją ewangelizacyjną i fundamentem integralnego rozwoju Afryki.

Vatican News

## UGANDA

Ugandyjskie Katolickie Stowarzyszenie Prawników potępiło zatrzymanie ks. Deusededita Ssekabiry z diecezji Masaka, uznając je za rażące naruszenie konstytucji i praw człowieka. Duchowny, przez kilkanaście dni uznawany za zaginionego, został zatrzymany przez służby bezpieczeństwa pod zarzutem udziału w działalności wywrotowej przeciwko państwu. Prawnicy wskazują, że kapłan został uprowadzony z nieoznakowanego pojazdu przez uzbrojonych, niezidentyfikowanych funkcjonariuszy, a informacje o jego losie były przez długi czas ukrywane. Rodzina, diecezja i obrońcy prawni nie mieli do niego dostępu, co – zdaniem UCLS – nosi znamiona wymuszonego zaginięcia. Stowarzyszenie podkreśla, że nawet względy bezpieczeństwa nie mogą usprawiedliwiać tajnego przetrzymywania ani pozbawienia prawa do rzetelnego procesu. Zgodnie z prawem

Ugandy każda osoba zatrzymana powinna w krótkim czasie stanąć przed sądem.  
Agencja Fides

## ETIOPIA

Organizacja Lekarze z Afryką CUAMM świętowała 25-lecie szpitala św. Łukasza w Wolisso w Etiopii oraz działającego przy nim centrum kształcenia pielęgniarek i położnych. Placówka, powstała jako odpowiedź na dramatyczny brak opieki zdrowotnej w regionie Oromia, stała się dziś ważnym ośrodkiem referencyjnym dla ponad miliona mieszkańców. Od momentu powstania wykształcono tu ponad 900 pracowników medycznych, a szpital – dysponujący 163 łózkami – przyjął setki tysięcy pacjentów i odegrał kluczową rolę w opiece nad matkami i noworodkami. Podczas jubileuszu dyrektor generalny CUAMM ks. Dante Carraro podkreślił, że rocznica jest nie tylko powodem do radości, lecz także okazją do odnowienia zobowiązania wobec najbardziej potrzebujących. Uroczystość zgromadziła przedstawicieli Kościoła, władz Etiopii oraz instytucji zdrowotnych regionu.

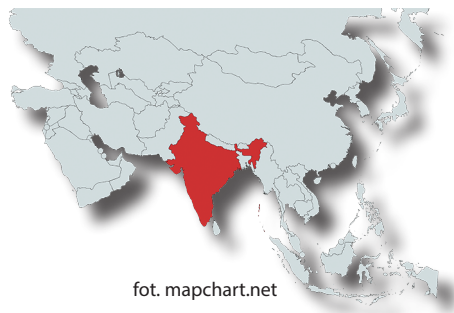
Agencja Fides

Jednym z opiekunów doświadczenia misyjnego w Ugandzie był ks. Deusededita (trzeci od lewej), fot. arch. SSPC



# Pallotyński chleb

INDIE. W Nagpur, w sercu Indii, pallotyni odpowiadają na wołanie najuboższych konkretnym gestem miłości. Inicjatywa „Pallotti Bread” to codzienny chleb, nadzieja i godność przywracane tym, którzy żyją na ulicy i w slumsach miasta.



fot. mapchart.net

Odpowiadając na wezwanie Jezusa, aby nakarmić głodnych, przyodziać nagich, odwiedzać chorych i tych, którzy są w więzieniu (por. Mt 25,36–40), a także zainspirowani apostołskim zapalem naszego Założyciela, św. Wincentego Pallottiego, pallotyni posługujący we wspólnocie w indyjskim Nagpurze odczuli pilną potrzebę rozpoczęcia projektu pod nazwą *Pallotti Bread*, z hasłem: *Razem z głodnym*.

## Głód, który woła o odpowiedź

Wspólnota pallotyńska w Nagpurze przystąpiła do działania, określając grupę docelową jako osoby bezdomne i ubogie, mieszkające na ulicach oraz w slumsach miasta. Zauważyliśmy, że są to głównie ubodzy migranci, którzy z powodu braku pracy stali się bezdomni i zostali zmuszeni do życia na ulicy. Początkowe trudności skłoniły nas do usprawnienia systemu dystrybucji poprzez wprowa-



Pallotyński chleb trafia do najbardziej potrzebujących, fot. G. Chemplampambil SAC



Otwarcie nowego ośrodka, fot. G. Chemplamparambil SAC

dzenie kart żywnościowych dla osób pilnie potrzebujących pomocy.

Miejsca, w których można otrzymać pomoc żywnościową, obejmują slumsy w dzielnicach Pipila, Besa, Dongargao w Gavsi Manapur, okolice wieży telewizyjnej na Seminary Hills, Governor's Palace Road oraz Gorewada. Racje żywnościowe – zawierające ryż, soczewicę, mąkę pszenną, rośliny strączkowe, olej jadalny oraz inne podstawowe składniki do gotowania – przygotowywane są w formie pakietów i rozdawane posiadaczom kart. Każdego miesiąca rozdajemy około 400 zestawów żywnościowych. Za każdym razem, gdy wyruszamy, by je rozdawać, widzimy radość na twarzach obdarowanych, a my sami doświadczamy tej radości dawania, o której tak często mówiła św. Matka Teresa.

### Ewangelia w działaniu

Pragniemy, aby – choć w niewielkim wymiarze – była to nasza odpowiedź na głód i jego konsekwencje wśród bez-

domnych naszych sióstr i braci. Czerpiąc z charyzmatu i zapału naszego Założyciela, św. Wincentego Pallottiego, który zawsze pragnął czynić coraz więcej dla ubogich, w ramach misji *Pallotti Bread* rozpoczęliśmy także kolejne dzieło – *Pallotti Bread N' Bed*. Centrum to służy osobom przybywającym spoza Nagpuru w celu podjęcia leczenia. Zapewniamy im bezpłatne zakwaterowanie i wyżywienie na cały czas pobytu. Kolejnym wymiarem inicjatywy *Pallotti Bread N' Bed* jest karmienie głodnych – codziennie zapewniamy gorące posiłki osobom

**Zauważyliśmy, że są to głównie ubodzy migranci, którzy z powodu braku pracy stali się bezdomni i zostali zmuszeni do życia na ulicy.**

bląkającym się po mieście w poszukiwaniu jedzenia.

### Na wzór Jezusa

Słowo Boże mówi, że Jezus ulitował się nad tłumem i powiedział do swoich uczniów: *Żal mi tego tłumu, bo już trzy dni trwają przy Mnie, a nie mają co jeść. Nie chcę ich odprawić głodnych, aby nie zastabli w drodze* (Mt 15,32). Poruszony współczuciem Jezus nakarmił cztery tysiące ludzi siedmioma chlebami i kilkoma rybami, zaspokajając ich głód. Tak jest również i dzisiaj, gdy dzielimy się tym niewielkim dobrem, które posiadamy, z naszymi siostrami i braćmi, możemy w pewnym stopniu zaspokoić ich potrzeby.

Na wzór Jezusa, naszego Mistrza, bądźmy wrażliwi i pełni współczucia

## Widzimy radość na twarzach obdarowanych.

wobec potrzeb tych, którzy są wokół nas. Niech św. Wincenty inspirowe nas do czynienia coraz więcej dla ubogich i do odkrywania w sobie radości dawania. Jestem głęboko wdzięczny za Waszą życzliwość i hojność okazywaną naszym ubogim siostrą i braćmi. Niech Bóg Wam błogosławi, a Nowy Rok 2026 niech będzie dla nas wszystkich rokiem łaski i nadziei.

Z wdzięcznością  
br. George Chemplampambil SAC  
Nagpur, Indie



Radość znajduje się w dawaniu, fot. G. Chemplampambil SAC



Liderzy ewangelizacji w diecezji Rumbek, fot. arch. SSPC

# Uczniowie-misjonarze w Rumbek

**SUDAN POŁUDNIOWY.** Sudan Południowy to najmłodsze państwo świata, a zarazem jeden z krajów najbardziej dotkniętych skutkami wojen, konfliktów plemiennych i skrajnego ubóstwa. Choć od ogłoszenia niepodległości minęło już kilkanaście lat, pokój wciąż pozostaje tam kruchy, a codzienne życie naznaczone jest niepewnością, przemocą i brakiem podstawowych środków do życia. W tych trudnych realiach Kościół – poprzez kapłanów, siostry zakonne i świeckich katechistów – trwa przy ludziach, niosąc nadzieję, wiarę i konkretne wsparcie duszpasterskie.



fot. mapchart.net

**D**ziałalność duszpasterska w diecezji Rumbek obejmuje szeroki zakres działań apostołskich, podejmowanych z kompetencją, współczuciem i poszanowaniem ludzkiej godności. Posługa misjonarzy to codzienna troska o pomoc duchową, katechezę,

sprawowanie sakramentów, liturgię oraz inne formy życia religijnego. To właśnie poprzez tę cichą i wierną obecność Kościoła wyraża swoją miłość do wszystkich dzieci Bożych – szczególnie tam, gdzie życie naznaczone jest ubóstwem, przemocą i skutkami konfliktów zbrojnych.

## Kościół w Rumbek – ubogi, ale żywy – pozostaje znakiem nadziei i świadectwem.

Diecezja Rumbek liczy 17 parafii oraz wiele stacji misyjnych i kaplic rozsianych na rozległym terenie. Parafie prowadzą kapłani diecezjalni i zakonni, którzy – we współpracy z parafialnymi radami duszpasterskimi – głoszą Ewangelię. Większość wiernych stanowią dzieci, młodzież i młodzi dorośli, dlatego duszpasterstwo koncentruje się na apostołacie dzieci, młodzieży, kobiet oraz Małych Wspólnot Chrześcijańskich.

### Na pierwszej linii

W realiach powszechnego ubóstwa nasze wspólnoty nie są w stanie utrzymać swoich duszpasterzy. Skutki wojny domowej, konflikty międzyplemienne i brak stabilności ekonomicznej sprawiają, że wierni nie mogą wspomóc kapłanów i osób konsekrowanych. Stara się im pomagać diecezja, zapewniając wsparcie finansowe i żywnościowe. Dzięki temu misjonarze mogą pozostać blisko ludzi, dzielić ich codzienne trudy i poświęcić się głoszeniu Ewangelii.

Szczególną rolę odgrywają katechiści – świeccy uczniowie-misjonarze, którzy na co dzień animują życie religijne w swoich wioskach. Dzięki formacji prowadzonej w Centrum Duszpastersko-Liturgiczno-Katechetycznym wspierają kapłanów

w prowadzeniu nabożeństw, w katechezie oraz w duszpasterstwie. To oni często są pierwszymi świadkami wiary w miejscach, do których kapłan dociera tylko okresowo.

### Nadzieja rodząca się we wspólnocie

Małe Wspólnoty stanowią serce parafii i podstawowe miejsce wzrastania wiary. To tam wierni wspólnie się modlą, czytają Pismo Święte i dzielą się problemami codziennego życia. Ważną rolę odgrywa również apostołat kobiet oraz duszpasterstwo dzieci. Prowadzone są szkółki niedzielne, spotkania Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci, formacja ministrantów i taniec liturgiczny. Już od najmłodszych lat dzieci uczą się, że są uczniami-misjonarzami, a wiara wyraża się w konkretnej służbie – zwłaszcza wobec chorych i osób starszych.

Codzienna posługa duszpasterska w Rumbek naznaczona jest trudnościami: złymi drogami, porą deszczową, brakiem bezpieczeństwa i ograniczonymi środkami finansowymi. Kościół w Rumbek – ubogi, ale żywy – pozostaje znakiem nadziei i świadectwem, że nawet w najtrudniejszych warunkach Ewangelia może zapuszczać korzenie i przynosić owoce. Dziękujemy wszystkim dobroczyńcom i czytelnikom za modlitwę i wsparcie, dzięki którym posługa duszpasterska w diecezji Rumbek może być kontynuowana mimo wielu trudności.

Z wdzięcznością i modlitwą

Patrick K. Kimani  
Wydział Duszpasterski  
Rumbek, Sudan Południowy

# Posługa misyjna w Burundi

**BURUNDI.** Kraj naznaczony wojnami domowymi, napięciami etnicznymi i skrajnym ubóstwem od dziesięcioleci wystawia swoich mieszkańców na próbę przetrwania, a jednocześnie staje się miejscem, gdzie Bóg powołuje ludzi gotowych oddać życie na służbę Ewangelii. Świadczy o tym droga misyjna s. Kariny Urszuli Markowicz.



fot. mapchart.net

**M**oje życie – szczególnie zakonne – od początku pobytu w Zgromadzeniu mocno związało się ze Świętą Teresą od Dzieciątka Jezus. Przez lata *Dzieje duszy* – jej dziennik drogi duchowej – były dla mnie drogowskazem w przeżywaniu powołania. Zawarta z nią przyjaźń przetrwała do dziś.

## Droga, która dojrzewiała latami

Na misje wyjechałam w 2000 roku, choć pragnienie towarzyszyło mi od dawna. Wielokrotnie prosiłam przełożonych, jednak słabe zdrowie sprawiało, że wyjazd wydawał się niemożliwy. Pracowałam jako katechетка, studiowałam w Rzymie, później podjęłam studium medyczne w Krakowie oraz pracę na oddziale chirurgii. Dopiero po latach, prosząc po raz ostatni Matkę Generalną, otrzymałam zgodę na wyjazd.



Radość pracy misyjnej, fot. K. Markowicz

Przed oczami mam  
niezliczone twarze dzieci,  
matek, ojców i starców,  
którym mały gest miłości  
pozwoił przetrwać  
kolejny dzień.



Mały gest miłości, fot. K. Markowicz

20 czerwca 2000 roku poleciałam do Rzymu razem z siostrami misjonarkami. Tam otrzymałyśmy niezwykle dar – audiencję u papieża Jana Pawła II w Castel Gandolfo. Kiedy uklękłam przed Ojcem Świętym, prosząc o błogosławieństwo przed wyjazdem do ogarniętego wojną Burundi, uczynił znak krzyża na moim czole i lekko dotknął policzka – jakby pasował mnie na rycerza. Pojechałam *z marszu*, bez przygotowania misjologicznego, pragnąc jedynie pomóc siostrą wyczerpanym trudną sytuacją kraju, liczbą chorych oraz ubóstwem ludu.

### **Ziemia naznaczona cierpieniem**

Do Burundi dotarłyśmy 24 czerwca. Do dziś pamiętam gorąco, duszność i prowizoryczny budynek lotniska. Następnego dnia przyjechałam na placówkę – do parafii Gatara, noszącej wezwanie św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Był to jeden z pierwszych kościołów wybudowanych po jej kanonizacji w 1925 roku. Święta Teresa jest bardzo czczona w parafii, a grupa modlitewna jej imienia aktywnie wspiera najuboższych. Stulecie parafii będziemy obchodzić w 2028 roku.

Burundi to kraj głęboko zraniony konfliktami etnicznymi między Tutsi i Hutu. Wojny domowe, masakry i wieloletnia przemoc sprawiły, że niemal każda rodzina nosi w sobie blizny. Przez lata widziałam, jak wiele krwi wsiąkło w tę ziemię, jak wojna odebrała ludziom poczucie bezpieczeństwa, a ubóstwo – godność i nadzieję.

### **Św. Teresa – patronka nadziei**

W 2018 roku relikwie św. Teresy peregrynowały po Burundi. Szczególnym przeżyciem było dla mnie to, że przez całą noc relikwie przebywały w naszej kaplicy nowicjackiej. Czułam, jakby sama Święta przyjechała do mnie.

Od 2010 roku nasze Zgromadzenie rozpoczęło formację dziewcząt pragnących podjąć drogę życia zakonnego. Jako mistrzyni nowicjatu zmagalam się z różnicami mentalności, kultury oraz ogromnymi brakami wyniesionymi z domów rodzinnych. Pragnęłam oddać Jezusowi nowe Oblubienice – kobiety zdolne kochać, czynić miłosierdzie i modlić się za świat.

Przez dziesięć lat pracowałam jako pie-

łęgniarka. Nasze ośrodki zdrowia prowadzą konsultacje, leczenie ambulatoryjne i szpitalne, porodówki, opiekę nad dziećmi zdrowymi i niedożywionymi, szczepienia, diagnostykę oraz opiekę nad chorymi na AIDS. Szczególną troską otaczamy kobiety w ciąży. W siedmiu placówkach wspieramy około 200 dzieci, zapewniając im edukację, dożywianie, leczenie i pomoc rodzinom – często także poprzez stworzenie możliwości pracy dla matek.

### Męczennicy – ziarno Kościoła

Przez 24 lata w Burundi doświadczyłam śmierci wielu osób, które można nazwać męczennikami XXI wieku: biskupów, kapłanów, sióstr zakonnych i młodzieży. Ich śmierć – często brutalna – stała się świadectwem wiary, jedności i pokoju. Do dziś porusza mnie historia kleryków z Buta, którzy nie zgodzili się podzielić według przynależności etnicz-

nej, oddając życie jako bracia. W miejscu cierpienia Kościoł w Burundi rodzi się na nowo – umocniony krwią świadków.

### Prośba o modlitwę

Formacja, rozpoczęta w 2010 roku, przyniosła już owoce: siostry po ślubach wieczystych, juniorki, nowicjuszk i dziewczęta w formacji początkowej. Ufamy, że jest to dzieło Ducha Świętego. Pragnę podzielić się wdzięcznością Bogu za dar mojej misyjnej drogi. Przed oczami mam niezliczone twarze dzieci, matek, ojców i starców, którym mały gest miłości pozwolił przetrwać kolejny dzień.

Jeśli czujecie w sercu Boże wezwanie – zaufajcie Mu. Być misjonarzem to zaszczyt, wyzwanie i trud wspólnego zbawiania świata z Chrystusem.

s. Karina Urszula Markowicz  
Kanoniczka Ducha Świętego



Siostry nowicjuszk – owoc postęgu misjonarek, fot. K. Markowicz

# Projekty zrealizowane w 2025 roku

## Dar serca i wiary

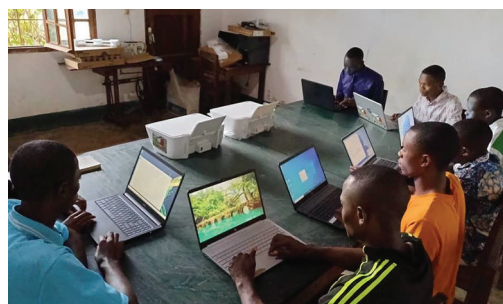
Każdy projekt misyjny to konkretna odpowiedź na realne potrzeby ludzi i wspólnot, wśród których pracują misjonarze. Dzięki życzliwości i ofiarności darczyńców z Polski możliwe jest nie tylko planowanie, ale także konsekwentna realizacja dzieł, które służą formacji, edukacji i codziennemu życiu lokalnych społeczności. Poniżej przedstawiamy kolejne projekty realizowane w Afryce – od budowy internatu dla dziewcząt w Kamerunie, przez wyposażenie seminarium w Demokratycznej Republice Konga, aż po intencje mszalne w Egipcie – wraz z krótkimi informacjami o ich przebiegu i efektach.

### Afryka – Demokratyczna Republika Konga

**Projekt:** Sprzęt komputerowy.

**Realizacja:** Zakupiono 8 laptopów, 2 drukarki, 4 programy antywirusowe, 4 tusze.

**Beneficjent:** Seminarium diecezji Kasongo.



Pierwsze lekcje informatyki, fot. arch. SSPC

*Otrzymane wsparcie umożliwiło zakup niezbędnych urządzeń, dzięki którym zajęcia z informatyki w naszym seminarium nie ograniczają się już wyłącznie do teorii, lecz są również ćwiczeniami praktycznymi. Zrealizowany projekt przyczynił się także do lepszej organizacji i dyscypliny w seminarium, ponieważ wszystkie prace wymagające sprzętu komputerowego wykonywane są na miejscu, bez konieczności korzystania z usług biurowych w mieście.*

*Dotyczy to m.in. drukowania i kopiowania tekstów, nut do zajęć muzycznych oraz materiałów wykorzystywanych podczas celebracji eucharystycznych.*

*Na zakończenie pragniemy z serca podziękować wszystkim darczyńcom z Polski, dzięki którym realizacja tego projektu stała się możliwa. Wyrazamy głęboką wdzięczność siostrze klaweriankom, a także wszystkim osobom, które wsparły to dzieło finansowo. Zapewniamy*

*o naszej modlitwie w Waszych intencjach i z wdzięcznością prosimy o dalsze modlitewne towarzyszenie naszej posłudze apostołskiej w formacji przyszłych kapłanów.*

bp Placide Lubamby Ndjibu

### Afryka – Kamerun

**Projekt:** Budowa internatu dla dziewcząt w Efulan.

**Realizacja:** Projekt w realizacji.

**Beneficjent:** Zgromadzenie Sióstr Opatrzności Bożej.

*Szczęść Boże. Pragnę poinformować, że wysłana suma pieniędzy dotarła na konto naszego Zgromadzenia. Jestem niezmiernie wdzięczna za ten dar i za wsparcie projektu, który będzie służył naszym dziewczętom. Rozliczenie projektu wyślę po jego zrealizowaniu. Otaczam Was wszystkich moimi modlitwami.*

*Bóg zapłać!*

s. Danuta Ziomek CSDP  
Kamerun, Yaounde



Wspólnota sióstr Opatrzności Bożej, fot. D. Ziomek



Eucharystia w rycie koptyjskim, fot. arch. SSPC

### Afryka – Egipt

**Projekt:** Intencje mszalne.

**Realizacja:** 800 intencji mszalnych podzielonych między 32 księży.

**Beneficjent:** Diecezja Minia.

*Dziękujemy bardzo za okazaną pomoc i przekazanie nam intencji mszalnych. Jest to dla nas niezwykle cenne wsparcie, zwłaszcza teraz, gdy przeżywamy wyjątkowo trudny okres, związany z poważnymi konsekwencjami gospodarczymi oraz wysokimi kosztami życia, co stanowi dla nas duże wyzwanie.*

*Potwierdzamy otrzymanie funduszy przeznaczonych na intencje mszalne i pragniemy poinformować, że wszystkie msze święte zostały odprawione terminowo, bez żadnych opóźnień, przy czym każda indywidualnie, a nie zbiorowo.*

bp Basillios Fawzi



**A**by dzieci cierpiące na nieuleczalne choroby  
medyczną i wsparcie, a także



fot. arch. SSPC

y oraz ich rodziny otrzymały niezbędną opiekę  
nigdy nie traciły sił i nadziei.

Intencja Apostolstwa Modlitwy, luty 2026

# Gdy Bóg otwiera nowe horyzonty

Duchowość misyjna rodzi się z uważnego słuchania Boga i gotowości odpowiedzi na Jego wezwanie, nawet wtedy, gdy prowadzi ono ku nieznanym jeszcze horyzontom. Taką drogę przeszła Maria Teresa Ledóchowska, odkrywając, że miłość Chrystusa przynagla do wyjścia poza własny świat i oddania życia misjom.

## Droga dojrzewania wiary

Maria Teresa Ledóchowska dorastała w szczęśliwej, głęboko wierzącej rodzinie. Od siódmego roku życia prowadziła dzienniczek duchowy, w którym zapisywała swoje myśli, pragnienia i wewnętrzne zmagania. Do jej życia i drogi duchowej podczas procesu beatyfikacyjnego odniosła się także jej rodzona siostra, Julia Ledóchowska, dając szczere i realistyczne świadectwo: *W młodości, aż do 22. roku życia, Maria Teresa miała trudny charakter, była niespokojna i pełna fantazji, ponieważ swoich ideałów szukała w sztuce, miłości i rozrywce, nie popełniając jednak czynów lekkomyślnych. Do 14. roku życia była skrupulatna w swojej religijności, potem jej pobożność ostygła. Gdy miała około 22 lat, zaczęła prowadzić bardzo pobożne życie.*

W wieku 22 lat Maria Teresa doświadczyła ciężkiej choroby oraz śmierci ukochanego ojca. Równocześnie dowiedziała się o życiowych decyzjach swojej siostry Urszuli i brata Włodzimierza, którzy poświęcili swoje życie Bogu. Te fakty do-

tknęły najgłębszych pokładów jej serca i zrodziły w niej pragnienie: uczynić coś wielkiego dla Pana Boga.



Dwie siostry wyniesione do chwały ołtarzy, fot. K. Piś

## Uczynić coś dla Boga

Decyzja o podjęciu pracy jako dama dworu u księżnej Alicji Toskańskiej w Salzburgu pozornie nie wskazywała na to, aby owo pragnienie miało się realizować. Jak się jednak okazało, było to częścią Bożego planu. Maria Teresa spotkała na dworze książeńcem atmosferę religijną oraz warunki sprzyjające pielęgnowaniu i rozwojowi życia duchowego. Jak wyznaje w swoim dzienniczku, regularna modlitwa oraz częste przyjmowanie sakramentów świętych dawały jej poczucie głębokiego pokoju i szczęścia.

W wieku 23 lat Maria Teresa zetknęła się po raz pierwszy z dotąd zupełnie nieznanym jej światem. Spotkała dwie siostry misjonarki, które opowiadały o nędzy w Afryce i o ogromnej potrzebie pomocy. Jej wrażliwe serce zostało dotknięte do głębi i w duchu wiary rozpoznała w potrzebujących mieszkańcach Afryki swoich braci i siostry. Jej życiowy ideał czynienia dobra – wszędzie tam, gdzie jest to możliwe – pozostawił jej serce w twórczym niepokoju.

## Serce oddane misjom

Po lekturze odezwy kard. Lavignerie, skierowanej do kobiet Europy i wzywającej do pomocy w walce z niewolnictwem w Afryce, Maria Teresa poczuła, że jest to wezwanie skierowane do niej osobiście. Postanowiła więc wykorzystać swoje umiejętności pisarskie, które do tychczas służyły celom świeckim, na rzecz tego wielkiego dzieła pro-

mowanego przez Prymasa Afryki. To, co dokonało się w głębi jej serca, można porównać do doświadczenia Szawła na drodze do Damaszku. Podobnie jak w jego przypadku, od tej chwili młoda dama dworu widzi nowe, dalekie horyzonty i nowy cel życia. Odtąd już nic nie będzie takie samo jak wcześniej.

Jej serce zaczęło bić dla Afryki – dla wyzwolenia niewolników i dla misji niesienia Ewangelii wszystkim narodom. Podejmując pierwsze inicjatywy na rzecz misji, Maria Teresa miała pełną świadomość, że w niej i poprzez nią działa Duch Święty. Swojej przyjaciółce Ilse von Düring wyznaje: *Duch Święty często*



Maria Teresa jako dama dworu, fot. arch. SSPC

## To, co dokonało się w głębi jej serca, można porównać do doświadczenia Szawła na drodze do Damaszku.

*oświeca mnie niespodziewanie, w cudowny sposób. Dla mnie jest całkowicie jasne, że Bóg mnie do tego wzywa. W 1890 roku pisze do niej: Wyraźnie czuję, że kochany Jezus chce mnie mieć całkowicie dla siebie. Świat staje się dla mnie coraz bardziej obojętny.*

Po opuszczeniu pracy na dworze księżym i rezygnacji ze wszystkich możliwości rozwoju oraz kariery młoda Założycielka nowego dzieła misyjnego w Kościele żyje głębokim przekonaniem, iż: *istnieje tylko jedna broń do walki z tak wielkim złem obecnym w świecie: Ewangelia. Jest tylko jeden środek, który możemy zastosować – wspieranie z całych sił misjonarzy, którzy poświęcają się głoszeniu Ewangelii.* Po latach Maria Teresa jasno określiła motywację, którą proponuje wszystkim katolikom Europy jako podstawę odpowiedzi na misyjne powołanie każdego ochrzczonego członka Kościoła: *To miłość Chrystusa przynagla nas do okazywania miłosierdzia – do niesienia pomocy również poza granicami własnej ojczyzny, wszędzie tam, gdzie jest to potrzebne, i do niesienia błogosławieństw Ewangelii aż do odległej Afryki.*

### Duchowość wdzięczności i zaufania

Cechami charakterystycznymi jej duchowości są głęboka ufność i wdzięczność wobec Boga oraz wszystkich angażujących

się w jej dzieło. W okólniku do Zelatorów z 1909 roku zaprasza swoich najbliższych współpracowników do dziękczynienia: *Czyż nie powinniśmy z całego serca dziękować Bogu, który dał nam możliwość działania w ten sposób? Czyż nie powinniśmy dziękować Duchowi Świętemu, który w tych czasach egoizmu i materializmu pobudza tak wiele szlachetnych serc do udziału w dziele takim jak nasze, które wymaga głębokiej wiary i bezinteresowności?*

Błogosławiona Maria Teresa Ledóchowska rzeczywiście uczyniła coś wielkiego dla Pana Boga, jak tego pragnęła. Całe swoje życie poświęciła Bogu i misjom. Jej oddanie umożliwiło tysiącom Afrykańczyków poznanie i umiłowanie Jezusa Chrystusa, a dla niej samej stało się pewną drogą do zbawienia i świętości. W jej życiu odnajdujemy wielki wzór duchowości prowadzącej do prawdziwego szczęścia – dzielenia się wiarą z innymi. To droga pewna – i warto nią iść.

s. Elżbieta Burdak SSPC



Bł. Maria Teresa znana jest także w Brazylii,  
fot. arch. SSPC

# Niech nie zabraknie nadziei

Módlmy się, aby dzieci cierpiące na nieuleczalne choroby oraz ich rodziny otrzymały niezbędną opiekę medyczną i wsparcie, a także nigdy nie traciły sił i nadziei.

To wezwanie, choć krótkie, dotyka jednej z najtrudniejszych i najdelikatniejszych sfer ludzkiego życia – cierpienia dziecka oraz towarzyszenia mu przez najbliższych. Każda rodzina, która doświadcza przewlekłej lub zagrażającej życiu choroby dziecka, wchodzi na drogę pełną wyzwań, silnych emocji i ciągłego poszukiwania równowagi pomiędzy troską, obowiązkami a potrzebą zwykłej codzienności.

## Cierpienie dziecka i droga rodziny

Choć współczesna medycyna dokonała ogromnego postępu, nadal istnieją choroby, wobec których człowiek pozostaje bezradny. Towarzyszyły one ludzkości od starożytności, kiedy to chorzy często byli marginalizowani lub uważani za dotkniętych karą bogów. Przełom



Cierpienie dziecka jest zawsze tragedią, fot. arch. SSPC

Rodzinom pomaga nie tylko fachowa wiedza i dostęp do specjalistycznych usług, lecz także poczucie, że nie są same – że obok nich stoją ludzie gotowi do pomocy, rozmowy i wsparcia duchowego.

nastąpił dopiero wraz z rozwojem cywilizacji chrześcijańskiej, która podkreśliła wartość godności osoby ludzkiej oraz potrzebę niesienia pomocy cierpiącym. Jak pisał Jan Paweł II w Liście Apostolskim *Salvifici doloris: Świat ludzkiego*

*cierpienia przyzywa niejako bez przestanku inny świat: świat ludzkiej miłości – i tę bezinteresowną miłość, jaka budzi się w jego sercu i uczynkach, człowiek niejako zawdzięcza cierpieniu.*

Słowa te przypominają, że w obliczu choroby szczególnie ujawnia się wartość współczucia, wrażliwości i solidarności. To właśnie one stają się fundamentem wsparcia, którego potrzebują dzieci i ich bliscy. W rodzinach, w których pojawia się nieuleczalna lub ciężka choroba dziecka, codzienność zmienia się diametralnie. Dom staje się miejscem leczenia, terapii i nieustannej troski.

Rodzice, pochłonięci walką o zdrowie dziecka, muszą mierzyć się z fizycznym i psychicznym wyczerpaniem, reorganizacją planów życiowych oraz ograniczeniem aktywności zawodowej. Towarzyszą im chwile lęku, poczucia bezradności i odpowiedzialności więk-

Bliskość w cierpieniu jest kluczowa, fot. pexels



szej, niż ktokolwiek mógłby sobie wyobrazić. Pojawia się także troska o to, czy ich dziecko będzie akceptowane i rozumiane przez innych oraz czy sami podążają kolejnym etapom leczenia.

### Świat ludzkiej miłości i nadziei

Opieka nad dzieckiem nieuleczalnie chorym jest zadaniem, które przekracza siły jednej osoby. Dlatego tak ważna jest współpraca wielu środowisk: lekarzy, pielęgniarek, psychologów, pedagogów, duchownych, organizacji pomocowych i społeczności lokalnych. Rodzinom pomaga nie tylko fachowa wiedza i dostęp do specjalistycznych usług, lecz także poczucie, że nie są same – że obok nich stoją ludzie gotowi do pomocy, rozmowy i wsparcia duchowego.

Wielu ludzi swoją postawą pokazuje, że nawet mały gest może mieć ogromne znaczenie. Matka Teresa z Kalkuty, której życie było świadectwem miłości wobec najbardziej potrzebujących, przypominała: *Nie możemy czynić wielkich rzeczy. Możemy czynić tylko małe rzeczy, ale z wielką miłością.*

Te krótkie słowa doskonale oddają

Świat ludzkiego cierpienia przyzywa niejako bez przestanku inny świat: świat ludzkiej miłości – i tę bezinteresowną miłość, jaka budzi się w jego sercu i uczynkach.



Bóg rozumie nasze cierpienia, fot. pexels

sens codziennych działań podejmowanych przez rodziny, opiekunów oraz wszystkich ludzi dobrej woli, którzy wspierają chore dzieci. Czasem to właśnie te *małe rzeczy* – chwila rozmowy, pomoc w codziennych czynnościach, obecność, telefon czy uśmiech – stają się dla rodziny bezcennym darem.

### Przestrzeń duchowa

Modlitwa, refleksja i duchowość dla wielu stają się źródłem siły i nadziei, że nawet w obliczu cierpienia istnieje przestrzeń miłości i sensu. Dlatego prosimy o wytrwałość dla rodziców, o wrażliwość dla otoczenia oraz o jak najlepszą opiekę dla dzieci, które każdego dnia zmagają się z chorobą. Niech towarzyszy im świat ludzkiej miłości – tej, o której pisał Jan Paweł II – zdolnej przemieniać nawet najtrudniejsze doświadczenia w promień nadziei.

s. Anna Szredzińska SSPC  
Krosno

# Rodzina klaweriańska w Anglii

Historia klaweriańskiej obecności w Anglii to opowieść o wierności charyzmatowi, otwartości na potrzeby czasu i nieustannej trosce o misję. Od pierwszego wsparcia ze strony benedyktynek, przez pracę wśród Polonii, aż po dzisiejszą animację misyjną w parafiach – wspólnota w Anglii od lat służy dziełu ewangelizacji i solidarności z najuboższymi.

## Początki obecności

Pierwszymi, które otworzyły swoje serca na pomoc i zaangażowały się w animację misyjną na ziemi angielskiej, były siostry benedyktyнки z Princethorpe. Podjęły się one propagowania dzieł Sodalicji, zbierały ofiary na prenumeratę angielskiego wydania *Echa* oraz na misję, przekazując je do Rzymu. W swoim corocznym liście okólnym do promotorów Maria Teresa Ledóchowska pisała w 1912 roku: *Hojne angielskie benedyktyнки podjęły się tłumaczenia «Echa» do czasu, aż [Sodalicja] będzie miała własnych członków anglojęzycznych.*

Dopiero w 1938 roku kardynał Hinsley udzielił klaweriankom pozwolenie na otwarcie wspólnoty na terenie archidiecezji Westminster. Siostry znalazły dom przy Eltham Road w South Kensington w Londynie. Rozpoczęły tam animację misyjną, głównie poprzez nasze czasopismo *Echo z Afryki*, korespondencję

z dobroczyńcami oraz różne inicjatywy mające na celu pomoc misjom.

## Rozwój wspólnoty

W 1945 roku kardynał Griffin zezwolił na otwarcie nowicjatu, co umożliwiło nowicjusze Adele Chini (później-



Obecny dom sióstr klawerianek, fot. arch. SSPC

**Cieszymy się, że możemy dzielić trud i zmęczenie misjonarzy, którzy przemierzają wielkie odległości, aby nieść miłość Boga tym, którzy jeszcze Go nie znają.**

szej s. Eugenii) – zatrzymanej w Anglii z powodu wojny – złożenie pierwszych ślubów, a także rozpoczęcie nowicjatu przez dwie postulanki: Annę Tully (s. Benignę) oraz Pamelę James (s. Bernard). Dołączyła do nich również postulanka Betty Kenny (s. Patrick). Dom, w którym mieścił się klasztor, był jednak

zbyt mały dla powiększającej się wspólnoty, dlatego siostry rozpoczęły poszukiwania nowej lokalizacji. Domy w Londynie były bardzo drogie i ostatecznie znalazły odpowiednie miejsce w Beckenham, co wiązało się z opuszczeniem archidiecezji Westminster i przejściem na teren diecezji Southwark. Przeprowadzka nastąpiła 12 września 1950 roku.

W tym samym czasie do Anglii zaczęło przybywać wielu Polaków. Losy Sybiraków, którzy po 1941 roku dołączyli do armii generała Andersa, wraz z ich rodzinami wiodły przez obozy uchodźców w brytyjskich koloniach: w Indiach, Ugandzie, Tanzanii, Rodezji i innych krajach. Po zakończeniu wojny obozy te stopniowo zamykano, a uchodźców przewożono do Anglii, gdzie początkowo osiedlano ich w obozach, a następnie pomagano w znalezieniu pracy i rozpoczęciu nowego życia.



Wiele osób angażuje się w pomoc misjom przy klaweriańskich wspólnotach w Anglii i Szkocji, fot. arch. SSPC

## Obecnie wspólnotę w Bromley, do której przenieśliśmy się w 2003 roku, tworzą cztery siostry – trzy z Indii oraz jedna z Polski, urodzona i wychowana w Anglii.

### Wśród Polonii i parafii

W tym okresie nasza s. Placida Jurek przebywała w klaweriańskiej wspólnotcie w Beckenham. Odwiedzała przybyłych polskich uchodźców i wykonywała ogromną pracę animacji misyjnej, prosząc ich o pomoc i wsparcie dla misji. Ludzie ci, którzy sami tak wiele wycierpieli, widzieli nędzę i trudne warunki w krajach, w których przebywali, odpowiadali na te apele z wielką hojnością.



Spotkanie z dobroczyńcami w Szkocji, fot. arch. SSPC

Stało się to podstawą rozległej polskiej animacji misyjnej, która przez wiele lat istniała w Anglii. Gdy pokolenie wojenne zaczęło odchodzić, nastąpiła nowa fala polskich emigrantów po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej i praca misyjna wśród Polonii była kontynuowana.

Równocześnie siostry prowadziły animację misyjną w środowisku anglojęzycznym, utrzymując kontakt z dobroczyńcami poprzez *Echo z Afryki* oraz korespondencję pisemną. W 1999 roku siostry dołączyły do Krajowej Komisji Misyjnej i zaczęły uczestniczyć w corocznych apelach misyjnych organizowanych w różnych parafiach według harmonogramu ustalonego przez Komisję Misyjną we współpracy z Konferencją Episkopatu Katolickiego, która pragnęła, aby każda parafia raz w roku miała dzień poświęcony misjom. Duże zgromadzenia męskie obejmują animacją całe diecezje, natomiast my współpracujemy z dwunastoma innymi zgromadzeniami siostr, otrzymując co roku – w rotacji – dwie lub trzy diecezje i dzieląc między siebie parafie.

### Służąc misjom wczoraj i dziś

Obecnie mamy możliwość odwiedzenia około 50 parafii rocznie. Jeśli udaje się uzyskać zgodę trzech proboszczów sąsiednich parafii, udajemy się tam jako wspólnota, pozostawiając jedną siostrę w każdej parafii na weekend, aby wygłosiła prelekcję misyjną. Oznacza to, że niemal w każdy weekend jesteśmy poza domem, często podróżując nawet sześć godzin samochodem, jeśli przydzielone die-

## W 1984 roku otworzyłyśmy wspólnotę w Bellshill w Szkocji, prowadząc tam taką samą animację misyjną.

cezej są daleko. Jest to praca piękna i budująca, ale również męcząca i wymagająca. Cieszymy się, że możemy dzielić trud i zmęczenie misjonarzy, którzy przemierzają wielkie odległości, aby nieść miłość Boga tym, którzy jeszcze Go nie znają.

Modlimy się do bł. Marii Teresy Ledóchowskiej, aby błogosławiła i podtrzymywała nasze wysiłki w zachęcaniu ludzi do modlitwy za misje, modlitwy o powołania oraz do wspierania konkretnych projektów misyjnych wśród ludzi mniej uprzywilejowanych od nas.

### Nowa wspólnota

W 1984 roku otworzyłyśmy drugą wspólnotę w Bellshill w Szkocji, prowadząc tam taką samą animację misyjną. Przez wiele lat nie było tam miejscowych powołań i w miarę jak brytyjskie siostry klawerianki odchodziły, przybywały młode siostry z krajów misyjnych, gdzie nasze Zgromadzenie zakładało nowe domy. Konty-

nuują one do dziś to dzieło. Obecnie wspólnotę w Bromley, do której przeniosłyśmy się w 2003 roku, tworzą cztery siostry – trzy z Indii oraz jedna z Polski, urodzona i wychowana w Anglii. Przez rok korespondencję oraz animację misyjną w języku polskim podtrzymywała młoda s. Priscilla z Indii, która wcześniej przez trzy lata przebywała w Krakowie.


Oprócz animacji misyjnych w parafiach, redagowania i rozpowszechniania naszego czasopisma *Echo z Afryki* oraz korespondencji z dobroczyńcami, w obu wspólnotach organizujemy również różnego rodzaju akcje zbiórkowe – bazy, kiermasze i inne inicjatywy – typowe dla tej części świata. Zawsze angażują one dużą grupę wolontariuszy i pomocników, którzy w ten sposób także przyczyniają się do budzenia zainteresowania misjami. Za to jesteśmy im bardzo wdzięczne.

s. Assunta Giertych SSPC  
Anglia



Wspólnota sióstr klawerianek z Bromley, fot. arch. SSPC

**8 LUTEGO**  
**DZIEŃ MODLITWY I REFLEKSJI**  
**PRZECIWKO HANDLOWI LUDŹMI**



Jeżeli będziecie  
trwać w nauce mojej,  
będziecie prawdziwie  
moimi uczniami  
i poznacie prawdę,  
a prawda was wyzwoli.

J 8, 31-32

# EKWADOR

## Samochód terenowy

Z serca pozdrawiam Was z Ekwadoru – kraju pięknego, a zarazem pełnego wyzwań duszpasterskich i społecznych. Nazywam się ks. John Mary Sekayima. Mam 68 lat, z czego 33 lata przeżyłem w kapłaństwie. Urodziłem się w Ugandzie, w Afryce, lecz od ponad 35 lat posługuję jako misjonarz w Ameryce Łacińskiej, najpierw w Kolumbii, a obecnie w Ekwadorze.

Od kilku lat pracuję w nowo utworzonej diecezji Santa Elena w Ekwadorze, jednej z najmłodszych diecezji w kraju. Od ośmiu lat pełnię posługę proboszcza parafii św. Jana Chrzciciela w Atahualpa. Parafia, którą powierzono mojej trosce, obejmuje pięć wspólnot wiejskich. Są to w większości rolnicy, rzemieślnicy i drobni handlarze, ludzie prości, żyjący z dnia na dzień, często dotknięci brakiem podstawowej infrastruktury, zwłaszcza drogowej.

Drogi prowadzące do naszych wspólnot są w większości drogami drugiej i trzeciej kategorii. W porze deszczowej stają się trudne lub wręcz niemożliwe do pokonania zwykłym samochodem. Tymczasem posługa duszpasterska wymaga stałego docierania do ludzi: sprawowania Eucharystii i innych sakramen-



Jedna z lepszych dróg w Atahualpa, fot. wikimedia

tów, odwiedzin chorych, katechezy dzieci i młodzieży, spotkań formacyjnych.

Dlatego zwracam się do Was z pokorną prośbą o wsparcie projektu zakupu samochodu terenowego. Planowany jest zakup samochodu typu pick-up, przystosowanego do warunków terenowych (drogi gruntowe, błoto, wzniesienia), który będzie służył nie tylko kapłanowi, ale całej wspólnocie parafialnej.

Każda forma wsparcia – materialna i modlitewna – jest dla nas wielkim znakiem nadziei i braterskiej solidarności. Z serca dziękuję za życzliwość, otwartość i wszelką pomoc. Zapewniam o mojej modlitwie za wszystkich darczyńców i o pamięci przy ołtarzu.

Z wdzięcznością i modlitwą

ks. John Mary Sekayima  
Santa Elena – Ekwador





ADRESY SIÓSTR KLAWERIANEK  
www.klawerianki.pl

#### DOM GENERALNY

Suore Missionarie di S. Pietro Claver  
Via dell'Olmata 16, 00184 Roma,  
Włochy

#### KROSNO

SEKRETARIAT MISYJNY  
ul. Łukasiewicza 62, 38-400 Krosno  
tel. 13 43-216-76, 514 888 478  
Bank PEKAO SA I oddział w Krośnie:  
58 1240 2311 1111 0000 3881 7069  
e-mail: krosno@klawerianki.pl

#### REDAKCJA *Echa z Afryki...*

e-mail: echozafryki@klawerianki.pl

#### PODKOWA LEŚNA

#### WYSYŁKA *Echa z Afryki...*

ul. Warszawska 12,  
05-807 Podkowa Leśna  
tel. 22 758-94-24  
e-mail: podkowa@klawerianki.pl

#### KRAKÓW

ul. Grabowa 9, 30-227 Kraków  
tel. 696 402 951  
e-mail: krakow@klawerianki.pl

#### POZNAŃ

ul. Dmowskiego 130, 60-124 Poznań  
tel. 693 053 901  
e-mail: poznan@klawerianki.pl

#### SEKRETARIAT ADOPCJI SERCA

tel. 696 402 952  
e-mail: klawer.adopcja@gmail.com  
Bank PEKAO SA II oddział  
w Poznaniu  
94 1240 6524 1111 0010 9931 1228

#### DRUK

Wydawnictwo i Drukarnia  
APOSTOLICUM Sp. z o.o.  
ul. Wilcza 8, 05-091 Ząbki  
tel. 22 771 52 30, 501 637 128

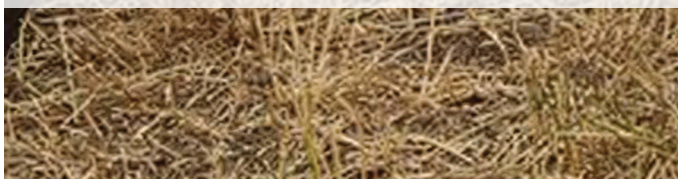
## Bł. Maria Teresa Ledóchowska



## Obfitość

**G**dy z miłością interesujemy się mi-  
sjami, prawdziwy duch animacji  
misyjnej z pewnością nas przeniknie:  
z obfitości serca mówią usta.

1910 r.



**J**eśli pokój nie jest rzeczywistością, której doświadczamy i którą należy chronić i pielęgnować, to w życiu domowym i publicznym rozprzestrzenia się agresja.

papież Leon XIV

